Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 24 CZERWCA 1937. — N — Nr. 72

Jaka jest nasza młodzież akademicka.

Co pisze o niej prof. Roman Rybarski?

„Niektórzy politycy, pisze on, wyobrażają sobie, że jeżeli zdołają pozyskać młodą inteligencję, to wtedy umocnią swe panowanie. Były już robione obiecujące próby, ale z tą młodą inteligencją nie łatwa sprawa. Młode pokolenie pragnie Wielkiej Polski. Ale Polska **nie jest** wielką ilością ludzi, którzy **żyją ze skarbu** państwa.

Młode pokolenie nie marzy o tym, by przede wszystkim dostać posady, chce, by było mniej posad, ale by gospodarstwo Polski dostało się w polskie ręce. Chce, by ugruntowano potęgę Polski przez to, że powstanie pełne gospodarstwo narodowe.

Oczywiście, że **młodzi zajmą miejsce starszych** w kierownictwie życiem politycznym, w administracji, we wszystkich działach życia państwowego. To naturalny proces biologiczny. Ale ci młodzi mają **jedno naczelne zadanie** do spełnienia: **zrobić gospodarstwo** naprawdę **narodowym.**

Nowe pokolenie musi stworzyć **lepsze**, potężniejsze **gospodarstwo** Polski. Kierowane tą ideą, **nie oddziela swego życia**, jako bezpłodna „inteligencja“, **od życia tych mas, które pracują fizycznie. Czuje się z nimi związane.**

Zawiodą rachuby na to, że się uda **rozszczepić stare i młode pokolenie narodowe“.**

Z przebiegu wspaniałego zjazdu Akademików-Pomorzan w Toruniu.

Pod sztandarem narodowym i katolickim walczą akademicy pomorscy o wielkość Polski i Pomorza.

Toruń. W dniach **19 i 20** czerwca br. odbył się w Toruniu zjazd **Akademików Pomorzan.** W zjeździe tym wzięli udział delegaci akademików-Pomorzan **ze wszystkich uczelni polskich** oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa starszego b. akademików, a m. in. ks. senator **Bolt.** Zjazd ten stał się **wielką manifestacją narodową i katolicką młodej inteligencji polskiej z Pomorza.**

Otwarcie zjazdu

Dnia 19 czerwca o godz. 16 nastąpiło otwarcie zjazdu w wielkiej sali „Dworu Artusa“. Na podium ustawiły się barwne poczty sztandarowe korporacyj poznańskich: „Baltia“, „Pomerania“, „Patria“, „Lakonia“ oraz poczet sztandarowy Młodzieży Wszechpolskiej w jasnych koszulkach. Większość studentów przyjechała z mieczykami Chrobrego w klapach marynarki.

Słowo wstępne wygłosił i otwarcia zjazdu dokonał student Jerzy Schulz. Imieniem prezydenta miasta powitał zjazd p. mgr. Krasiewicz. W dalszym ciągu delegat młodzieży pomorskiej z Warszawy Hubert Kloka wygłosił referat pt. „Pomorze w dziejach Polski“.

Świetny referat pt. „Rola Pomorza w dobie obecnej“ wygłosił student Uniw. Poznańskiego Antoni Pargas. Prelegent zaznaczył, że lud pomorski jest **najwięcej polski i najwięcej katolicki.** Ludności pomorskiej trzeba dać zupełną swobodę, a wtedy Pomorzanie, pod sztandarem narodowym, wykonają swe zadania z pożytkiem dla potęgi Polski.

Nastąpiły obrady komisyj

Komisja mniejszościowa obradowała pod przewodnictwem Arendta z Warszawy. Na tej komisji wygłoszono 2 referaty: „Mniejszość niemiecka na Pomorzu“ — p. Krajnik oraz „Napływ żydów na Pomorze“.

Oprócz tego obradowały jeszcze: **komisja gospodarcza**, na której wygłoszono referat pt. „Struktura gospodarcza na Pomorzu“ oraz **komisja ogólna**, na której redaktor Nuszkowski wygłosił referat pt. „Akademicka młodzież pomorska na wyższych uczelniach“.

Wynikiem obrad poszczególnych komisyj było uchwalenie szeregu rezolucyj.

W sobotę wieczorem odbyło się zebranie towarzyskie w salach Dworu Artusa.

Odnowienie Ślubowań Jasnogórskich.

W niedzielę o godz. 9.45 w bazylice św. Jana odprawił ks. Gajdus z Pelplina Mszę św. i wygłosił patriotyczne kazanie okolicznościowe. Pienia religijne wykonał chór „Lutnia“.

Po Mszy św. uformował się barwny pochód i ze sztandarami: „Batii“, „Mazowii“, „Pomeranii“, „Patii“, „Lakonii“, „Młodzieży Wszechpolskiej“ oraz orkiestrą kolejową na czele przeszedł ulicami miasta, witany owacyjnie przez zebrane tłumy, na Plac św. Katarzyny, gdzie u stóp Najśw. Marii Panny — Patronki Polskiej Młodzieży Akademickiej, złożono wieniec, po czym odbyło się **odnowienie ślubowań jasnogórskich. Na zakończenie odśpiewano „My chcemy Boga“.**

Potem udano się przed pomnik Kopernika, gdzie złożono wieniec i odśpiewano „Rotę“. Stąd ruszono do teatru „Ziemi Pomorskiej“, gdzie odbyła się.

Akademia.

Sala i balkony teatru zapełniły się szczelnie uczestnikami Zjazdu oraz gośćmi. Ogółem zebrało się zgórą 1.000 osób, a wielu odeszło z powodu braku miejsca. Na scenie zasiadło prezydium oraz ustawiły się poczty sztandarowe.

Słowo wstępne wygłosił kol. Schulz, zaznaczając, że **tylko Polska katolicka i narodowa może być wielką i potężną.**

W imieniu J. E. Ks. Biskupa Okoniewskiego i Ks. Biskupa Sufragana Dominika złożył serdeczne życzenia ks. prałat Ziemski z Torunia. Imieniem rektora i senatu Uniwersytetu Poznańskiego, powitał serdecznie zjazd prof. Dr. Silnicki. Zaznaczył, że Uniw. Poz. jest dumny z młodzieży pomorskiej, bo to jest element pomorski i życzy tej młodzieży, by jak najprędzej doczekała się własnej uczelni.

Chór „Lutnia“ pod batutą p. Rutkowskiego organisty bazyliki św. Jana, odśpiewał „Hymn, Bałtyku“ oraz piękny utwór na temat morski.

Potem rozpoczął swój referat pt. **„Walka o polskość Pomorza“ ks. sen. Bolt**, witany z żywiołowym entuzjazmem przez uczestników akademii. Godzinny referat czcigodnego prelegenta przerywano często burzliwymi oklaskami. Mówca wykazał, że ci Pomorzanie, którym dzisiaj często zarzuca się brak jakichkolwiek zasług i wartości, przez swą pracę nieprzerwaną i wytrwałą zachowali polskość tej najważniejszej dzielnicy naszej Ojczyzny.

Drugi referat pt. „Polska w dziejowym pochodzie ku morzu“, wygłosił red. Edward Piszcz z Gdyni. M. in. zaznaczył referent, że **na port w. Gdyni rozpocząć się musi ofensywa polska** i nie może tam być miejsca dla obcych. Tak **samo Gdańsk**, ta naturalna stolica Pomorza, musi być zdobyta również polską ofenzywą.

Trzeci referat pt. **„Praca młodzieży** pomorskiej dla Polski i Pomorza“, wygłosił stud. Franciszek Przytarski z Poznania. Mówca zaznaczył, że **droga prawdziwego zjednoczenia** narodu prowadzi przez **ideę narodową**, bo to jest naprawdę idea polska, wyrosła z źródła wiary i narodu. **Polska musi być państwem narodowym i katolickim. O taką Polskę rozpoczęła pomorska młodzież akademicka walkę** i tę walkę doprodzi do zwycięstwa, bo młodzież nie da się skusić obiecankami ani nie pójdzie na kompromisy.

Po uchwaleniu rezolucji, którą podamy w następnym numerze, odśpiewano „Hymn Narodowy“, a potem samorzutnie odśpiewano „Hymn Młodych“ i wnoszono okrzyki na cześć Wielkiej Polski, Romana Dmowskiego, ks. sen. Bolta itd.

Wspaniała akademia, która trwała 2 i pół godziny, **była wielką manifestacją patriotyczną i narodową.**

Po upadku Lejby Bluma.

Jak już donosiliśmy, nastąpił wreszcie koniec we Francji rządów żyda Bluma, który musiał ustąpić. Rządy jego zdezorganizowały całkiem finanse Francji. Prezydent Lebrun powierzył misję utworzenia rządu przywódcy radykałów p. Chautemps. Upadek Bluma oznacza właściwie upadek frontu ludowego we Francji, aczkolwiek warszawski „Robotnik“ i teraz jeszcze głosi, że front ludowy we Francji i nadal istnieć będzie. Jest to oczywiście bez znaczenia, gdyż nie ulega żadnej wątpliwości, że front ludowy czy tak czy owak zbankrutował.

Odwołanie wizyty min. Neuratha w Londynie.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że, ponieważ sytuacja wytworzona na skutek powtarzania się **napaści, na niemieckie okręty wojenne**, nie pozwala na wyjazd ministra spraw zagran. z Berlina, planowana wizyta barona v. Neuratha w Londynie musiała **ulec odroczeniu.**

Kosztem pół mil. zł kupcy poznańscy budują hale targowe w Brześciu.

W Poznaniu odbyło się zebranie kupców, na którym specjalny delegat p. Czyż zdał sprawę z 2 tygodn. pobytu w Brześciu n. B. Ponieważ stwierdził, że **domy w Brześciu są przeważnie własnością żydów**, którzy **nie** chcą wynajmować lokali kupcom Polakom, zebrani postanowili przystąpić do budowy w Brześciu hal targowych i oddaje łączną sumę około **pół mil. zł.**

Nowela akademicka i ustawa o Polskiej Akademii Literatury uchwalona.

W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie Senatu, poświęcone rozpatrzeniu noweli do ustawy o szkołach akademickich i ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Obie te ustawy załatwiono w przeciągu 1 godz. 20 min. Jak wiadomo, ilość członków Akademii została podwyższona z 15 na 21.

Po zajściach w Częstochowie.

Po zabójstwie śp. Barana przez żyda w Częstochowie zapanowało wśród polskiej ludności wielkie podniecenie. Na kilku ulicach zdemolowano część sklepów żydowskich. Wezwana policja opanowała momentalnie sytuację. W czasie zajść tych wybito także szyby w synagogach. 10 żydów poturbowano. Żyd senator Trockenheim interweniował w Min. Spraw Wewn. celem roztoczenia opieki nad ludnością żydowską.

Czy wydano 210 tys. zł bezużytecznie na kryptę marsz. Piłsudskiego pod wieżą Srebrnych Dzwonów?

Prof. dr. Szyszko Bohusz, jak donosi IKC., wykończył w miesiącu maju kryptę pod wieżą Srebrnych Dzwonów stosownie do danego mu polecenia naczel. Komitetu uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego. Projekt i plany posyłał prof. Szyszko-Bohusz do komitetu i otrzymywał je z powrotem bez żadnych zastrzeżeń. Wykonał 9 projektów wykończenia krypty. **Dotychczasowe koszty urządzenia krypty** wraz z odbudową wieży Srebrnych Dzwonów itd. **wynosiły 210 tys. zł. Odnowienie krypty** św. Leonarda kosztować jeszcze będzie **30 tys. zł.** Tymczasem ku naszemu najwyższemu zdziwieniu, pisze IKC., ukazał się w dniu 18. 6. komunikat Pata, iż na skutek polemiki w prasie na temat fragmentów symboliczno-heraldycznych **wykonane prace uznane zostały** za prowizorium, t. zn. **jako tymczasowe.**

Wobec tego zapytuje „IKC.“, czy 210 tys. zł wydano bezużytecznie. A o co toczy się nieporozumienie. **Prof. Szyszko-Bohusz** chciał w konstrukcji **celu uczcić w Marszałku obywatela, równego królom.** Nie wprowadził więc elementów dekoracyjnych strzeleckich czy legionowych i z tego to powodu spotkał się z ujemną krytyką żołnierzy legionowych. Artyści więc, kończy IKC., **kłócą się między sobą, a społeczeństwo płaci.**

Z krwawej Hiszpanii.

Po zajęciu Bilbao przez powstańców.

Vitoria. Korespondent Havasa donosi, że wojska baskijskie i hiszpańskie wojska rządowe poniosły pod Bilbao zdecydowaną klęskę, a oddziały powstańcze posuwają się naprzód w kraju Basków, napotykając jedynie na odosobnione ośrodki oporu.



Marsz wojsk narodowych na Bilbao, które zostało już zdobyte

Japońskie pogłoski o aresztowaniu Litwinowa

Tokio. Dziennik „Asahi" podaje wiadomość, uzyskaną z prywatnych źródeł, o dokonanym jakoby w Moskwie aresztowaniu Litwinowa.

Zakaz pochodu polskiej organizacji w Gdańsku

Gdańsk. W niedzielę odbyła się w Gdańsku uroczystość poświęcenia sztandaru Polskiego Zrzeszenia Pracy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Chrystusa Króla. Na nabożeństwo przybył w zastępstwie kom. gen. RP. radca Perkowski oraz wiele zaproszonych gości i poczty sztandarowe.

Po nabożeństwie miał się odbyć pochód uczestników uroczystości przez ulice Gdańska do lokalu Friedrichsheim, gdzie miała się odbyć akademia.

Pochód ten jednak w ostatniej chwili został przez władze policyjne zakazany. Uczestnicy uroczystości udali się więc do lokalu na akademię pojedyńczo. Podczas uroczystości nastąpiło wręczenie sztandaru Polskiemu Zrzeszeniu Pracy.

Zamknięcie gimnazjum niemieckiego

Katowice. Prywatne gimnazjum niemieckie w Rybniku, które przed trzema laty miało jeszcze 300 uczniów, a w roku bieżącym tylko 100, zostało z powodu fatalnego stanu finansowego zamknięte. Likwidacja ta świadczy o zaniku wpływów niemieckich w Rybniku.

Ujawnić masonerię.

W „Kurierze Warszawskim" p. Koskowski wypowiada żądanie, by organizacje masońskie zostały ujawnione. Wszyscy, pisze on, pojmujemy, że wpływy tajne stowarzyszenia o dwuznacznych celach mogą być tylko szkodliwe. Wogóle spiskowa forma działalności publicznej jest w państwie praworządnym anomalią i o ile rozpowszechniona, wręcz **klęską**. Cóż dopiero mówić o organizacji, **będącej pod wpływami obcymi i tak wrogiej kościołowi.** Gdyby loże musiały **ogłaszać** listę swych członków, walka z masonerią byłaby znacznie ułatwiona.

Dzisiaj i zawsze potrzebne są narodowi:



1. Poczucie obowiązków wobec Ojczyzny i wynikająca zeń karność dobrowolna i poświęcenie różnorakie:

2. Zdrowie, siła, sprawność ciała i ducha obywateli.

Oto też cele wychowania sokolego; wyniki jego wykaże

VIII Zlot Sokolstwa Polskiego

w dniach 26—29 br. w Katowicach

Skandal chełmski w świetle interpelacji sejmowej

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sejmu pos. ks. Bubelski złożył do laski marszałkowskiej interpelację **w sprawie zwolnienia ks. prefekta Sekreckiego ze służby w gimnazjum** w Chełmie Lubelskim. Interpelacja ta brzmi:

„**Katolickie społeczeństwo** w Polsce jest w wysokim stopniu **zaniepokojone**, że władze szkolne zwolniły w Chełmie Lubelskim ze stanowiska prefekta w gimnazjum **ks.** Sekreckiego, zostawiając natomiast na stanowisku dyrektora p. Lipskiego i kilku nauczycieli, przeciwko którym ma społeczeństwo katolickie poważne zastrzeżenia. Jest również społeczeństwo **poważnie zaniepokojone sposobem przeprowadzenia śledztwa w tymże gimnazjum w sprawie ks. Sekreckiego** przez wizytatora p. Seweryna.

Ponieważ opinia publiczna jest przekonana, że **ks. Sekreckiemu stała się krzywda, a winni nie ponieśli żadnej kary,** nadto ponieważ katolicka **młodzież** tego zakładu wskutek zwolnienia ks. Sekreckiego była **pozbawiona** przez dłuższy czas **nauki religii i ponieważ wypadki zwalniania księży prefektów bez dostatecznych powodów** dosyć **często się zdarzają,** na czym cierpi nauka religii i wychowania młodzieży, przeto niżej podpisany zapytuje Pana Ministra:

1. Czy gotów jest wydać zarządzenie, żeby zwalnianie księży prefektów nastąpiło w porozumieniu z Kurią Biskupią?

2. Czy gotów jest w sprawie gimnazjum w Chełmie Lubelskim zarządzić jeszcze raz przeprowadzenie śledztwa przez Komisję Ministerialną?"

Zjazd delegatów spółdzielni pomorskich.

Toruń. W dn. 7. bm odbyło się w Toruniu w sali „Dworu Artusa" doroczne walne zgromadzenie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych okręgu pomorskiego pod przewodnictwem prezesa rady okręgowej, ks. sen. F. Bolta. Uczestniczyło w zebraniu 112 delegatów, reprezentujących 89 spółdzielni.

Sprawozdanie roczne wygłosili ks. sen. Bolt, dyrektor St. Preibisz i przedstawiciel komisji rewizyjnej dyr. Penczak, po czym zgromadzeni wysłuchali interesującego referatu p. prof. dr. E. Taylora z Poznania. Po zakończeniu przedpołudniowego zebrania plenarnego odbyły się zebrania działowe, na których omawiano sprawy spółdzielni kredytowych mleczarskich i rolniczo-handlowych. Na zebraniach tych powzięto szereg ważnych uchwał.

Po południu odbyło się drugie zebranie plenarne, na którym odbyła się szczegółowa dyskusja nad przedstawionymi walnemu zgromadzeniu sprawozdaniami. Przemawiali pp. mec. Kończal z Tucholi, b. starosta Dytkiewicz z Ropuch, pp. Wronkowski, dyr. Preibisz, ks. sen. Bolt i prezes rady głównej Związku, dr. Seydlitz z Poznania, który udzielił wyjaśnień i odpowiedzi za podniesione w dyskusji zarzuty przeciwko działalności centrali Związku Spółdzielni Zarobkowo-Gospodarczych.

W wyniku dyskusji walne zgromadzenie przyjęło do zatwierdzającej wiadomości przedstawione sprawozdania z działalności Związku Okręgowego oraz udzieliło radzie okręgowej pokwitowania. Również uchwalone zostały wnioski zebrań działowych. Wniesiony na walny zjazd przez mec. Kończala wniosek Banku Ludowego w Tucholi o obniżenie składek członkowskich, płaconych przez spółdzielnie na rzecz Związku, został uchwalony jednomyślnie przez wszystkich delegatów.

Na członków rady okręgowej wybrani zostali ponownie: ks. prob. Wrycza z Wiela i dyr. p. Sierszeński z Lubawy, na delegatów na walny zjazd Związku pp. mec. Kończal z Tucholi i Dytkiewicz z Ropuch.

Jeszcze w sprawie zakończenia strajku głodowego bezrobotnych w Grudziądzu

Jak już podaliśmy, kilkudniowy strajk głodowy bezrobotnych, w którym, jak wiadomo, udział brało około 1 800 osób, został zakończony.

Bezrobotni opuścili okupowane „placówki" i w spokoju rozeszli się do domów. Głodówka pociągnęła za sobą liczne zasłabnięcia wśród wyczerpanych bezrobotnych, przy czym pomocy lekarskiej udzielono w 400 wypadkach.

W ub. czwartek około godz. 19-ej odbyły się w Magistracie pertraktacje pomiędzy Zarządem Miejskim a delegacją strajkujących bezrobotnych, w wyniku których podobno podpisano obopólną umowę, zawierającą następujące warunki:

I-a kategoria bezrobotnych, do której zaliczają się kawalerowie i żonaci bezdzietni, ma otrzymywać miesięcznie po 20 złotych bez potrzeby odpracowania otrzymanego zasiłku.

Bezrobotni, należący do kategorii II i III, a więc mający mniejsze i większe rodziny, zatrudnieni będą przez 48 godzin w tygodniu, przy czym za każdą przepracowaną godzinę otrzymywać będą po 40 groszy. Zarobek tych bezrobotnych ma przekraczać sumę 18 zł tygodniowo. Podobno obowiązywać on ma dopiero od 1 lipca.

PP. Witold Kulerski i Józef Kruszona osadzeni w więzieniu.

W związku ze strajkiem robotników aresztowani zostali pp. Witold Kulerski i Józef Kruszona

Z chwilą ukończenia strajku nie zostali oni wypuszczeni na wolność, a po przesłuchaniu przez sędziego śledczego pp. Kulerski i Kruszona osadzeni zostali w więzieniu śledczym przy ul. Budkiewicza.

Proces o znieważenie ministrów i marsz. Rydza-Śmigłego.

Więcbork. W dniu 11 czerwca br. toczył się przed sądem grodzkim w Więcborku proces przeciw wiceprezesowi powiatowemu Stronnictwa Narodowego, Wacławowi Urbańskiemu ze Sępólna. Akt oskarżenia zarzucał p. Urbańskiemu, że w dniu 21 lutego 1937 r. w Sośnie, pow. sępoleński, na zebraniu Stronnictwa Narodowego: 1. znieważył władze, wyrażając się rzekomo obraźliwie o członkach rządu polskiego, 2. że pomówił marszałka Rydza-Śmigłego o takie postępowanie i właściwości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej i narazić go na utratę zaufania, potrzebnego dla jego stanowiska, gdyż twierdził, że Rydz-Śmigły i członkowie rządu, jak minister Józef Beck, Miedziński, Matuszewski, Kostek-Biernacki, płk. Szaetzel, gen. Gąsiorowski, są masonami.

Świadkowie dowodowi do sprawy nic nie wnieśli, natomiast świadkowie obrony zaprzeczyli, by Urbański wyraził się tak, jak mu zarzucało oskarżenie. Wobec powyższego sąd po naradzie ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od zarzutu pod punktem pierwszym, a co do punktu drugiego umorzył oskarżenie, na skutek cofnięcia skargi ze strony oskarżyciela publicznego.

Ozonowcom do pamiętnika.

P. Sieczkowski pisarzem hipotecznym.

Warszawa. **Były podsekretarz stanu** w Ministerstwie Sprawiedliwości, p. Sieczkowski, który został przeniesiony w stan nieczynny, po mianowaniu wiceministrem p. Chełmońskiego, otrzymał ustalonym już zwyczajem **stanowisko pisarza hipotecznego** w hipotece ziemskiej Sądu Okręgowego w Warszawie.

P. Sieczkowski należy do sanacyjnej elity. **dostanie wysoką emeryturę ponad 1000 zł** miesięcznie i **nową posadę bardzo dobrze płatną, bo kilka tysięcy miesięcznie.**

Tyle się o tym pisze i ostro krytykuje, a mimo wszystko robi się to nadal.

Jak wiadomo, ci właśnie pisarze hipoteczni **bardzo czynny biorą udział w organizowaniu Ozonu.**

Niesamowity testament.

Powieść angielska. 55

(Ciąg dalszy).

— W takim razie, — rzekła z filuternym uśmiechem pani Holmhurst, — będzie najlepiej zamilczeć o tym testamencie i nie pokazać go nikomu, choćby to właściwie występkiem było, — dodała poważnie.

— Czemu? — spytała Augusta zdziwiona, — nie pojmuję, dlaczego miałoby to być występkiem.

— No, to przecież rzecz jasna! W takim razie ukryłabyś testament, który do ciebie nie należy. A przecież przywłaszczenie sobie cudzej własności jest wielce karygodnym występkiem.

— Pomimo tych jurystycznych wywodów przekonać mnie wcale nie zdołasz, — odpowiedziała Augusta, — bo przecież swych własnych plecy nikt przywłaszczać sobie nie potrzebuje. Widzę jednak, że się w taką suknię ubrać będę zmuszona! Ty mi jej pożyczyć zechcesz, nieprawda!

— Dobrze, moja droga, teraz nie noszę wprawdzie wyciętych sukni, — rzekła pani Holmhurst, spozierając z boleścią na swą żałobną szatę, — ale mogę ci pożyczyć jedną z tych, które przed tą straszliwą podróżną nosiłam.

Augusta uścisnęła jej rękę i zwróciła rozmowę na małego Jurasia, śpiącego już teraz w swym łóżeczku, który miał być odtąd jedyną pociechą rozżalonej wdowy. Pani Holmhurst dziękowała jej ze łzami za ocalenie ukochanego dziecięcia.

Tę czułą rozmowę przerwał służący, który przyszedł z oznajmieniem, że jakichś dwóch panów pragnie koniecznie widzieć się z panną Smiters. I teraz wpadła znów Augusta w ręce swych dręczycieli, reporterów, po nich przyszło dwóch przedstawicieli „Stowarzyszenia zamorskiego", po nich jeszcze kilku specjalnych reporterów, a wreszcie rysownik jednego z większych czasopism ilustrowanych i tak trwało to do północy, aż nareszcie Augusta, znużona tym dopytywaniem, poszła do przeznaczonego dla siebie pokoju.

Nazajutrz rano przyszła Augusta do śniadania, ubrana w piękną suknią z wycięciem w tyle stanikiem, którą jej pani Holmhurst wcześnie rano przysłała. Jej przyjaciółka pospieszyła teraz do niej, aby się temu testamentowi przypatrzeć. I otóż był on czysto i wyraźnie napisany. Ciecz z pęcherzyka jeszcze się okazała się wyborną; tatuowanie wyglądało tak świeżo, jak w pierwszych dniach i niewątpliwie tak pozostać miało na zawsze.

— No, spodziewam się, że ten młody człowiek potrafi ocenić godnie tak wielką ofiarę z tej strony, — rzekła pani Holmhurst. — Ja musiałabym chyba być szalenie rozkochaną w tym, dla którego zezwoliłabym tak się oszpecić.

Augusta zarumieniła się na te słowa i umilkła.

Około godziny dziesiątej, właśnie gdy wstawały od śniadania, zadźwięczał dzwonek u drzwi wchodowych.

— To on! — zawołała pani Holmhurst. — Dałam już zlecenie służącemu, aby go tu wprowadził.

Zaledwie to wymówiła, kiedy służący w swej żałobnej liberii, jeszcze paradniej wyglądający, otworzył drzwi i oznajmił Eustachiusza Nelsona.

Nastąpiła chwila milczenia, Augusta podniosła się z krzesła, lecz usiadła znowu, pani Holmhurst, taksując jej zmieszanie spostrzegła, uśmiechnęła się złośliwie.

Eustachiusz wszedł do salonu. Choć był blady i znękany, wyglądał jednak nader dystyngowanie w eleganckim ubiorze wizytowym. (C. d. n.)

Kujmy łańcuch sokolic na zlot do Katowic!

Wezwany, składam na rzecz Sokoła 3 zł i wzywam do dalszego kucia łańcucha p. **Władysława Maliszewskiego.**

Franciszek Jankowski.

Wezwany, składam 3 zł na rzecz Sokoła i proszę o dalsze kucie łańcucha **pp. Antoniego Truszczyńskiego** Pomierki i **Alfonsa Guzowskiego** z Rożentala wybud.

Alojzy Sowiński.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 26 czerwca 1937 r.

Kalendarzyk. 23 czerwca, Sroda, Zenona.
24 czerwca, Czwartek, Nar. Jana Chrz.
Wschód słońca g. 3 — m. 16. **Zachód słońca** g. 19 — m. 59.
Wschód księżyca g. 20 — m. 38. **Zachód księżyca** g. 4 — m. 07.

Ogłoszenie.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu zawiadamia, że w związku ze spodziewanym otrzymaniem z niektórych działów przemysłu większej liczby zapotrzebowań na dobrych fachowców — będą uruchomione specjalne kursy doszkalania zawodowego dla robotników w wieku od 23 do 35 lat, którzy posiadają dłuższą praktykę w przemyśle metalowym, elektrotechnicznym, hutniczym, drzewnym i ceramicznym, względnie ukończyli conajmniej 3 lata średniej szkoły przemysłowej lub niższej szkoły przemysłowej.

Osoby, objęte akcją doszkolenia, otrzymywać będą przez cały czas nauki dziennie premie uczniowskie. Czas trwania nauki, zależnie od rodzaju kursu i przygotowania zawodowego kandydatów — od 6 tygodni do 1 roku

Rejestrację osób, chcących kształcić się na kursach doszkolenia zawodowego, przeprowadzać będzie miejscowe Biuro Funduszu Pracy i jego Ekspozytury w okresie do dnia 15 lipca rb.

Kandydaci obowiązani są przedstawić:

1. dowód osobisty,
2. „ zarejestrowania w Biurze Funduszu Pracy,
3. świadectwo moralności, które zostanie zatrzymane przez Biuro,
4. oryginalne świadectwo szkolne, stwierdzające posiadanie żądanych kwalifikacyj oraz
5. zaświadczenia z odbytej pracy zawodowej.

Informacyj szczegółowych udziela Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, jego Ekspozytury w Gdyni, Grudziądzu i Tczewie oraz wszystkie Wydziały Powiatowe oraz Zarząd miasta Chełmży jako Instytucje Zastępcze.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy.

Z miasta i powiatu.

Walne zebranie TRP. oraz zjazd członków Kółek Rolniczych.

Lubawa. W poniedziałek, 21 bm., odbyło się na sali Hotelu pod Orłem walne zebr. TRP. oraz Zjazd członków Kółek Roln. z całego powiatu.

Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną we farze o godz. 10-tej, na którą pomimo deszczu kroczyła w pochodzie pokaźna liczba członków z orkiestrą na czele. Czoło pochodu stanowił Zarząd Pow. z Wiel. ks. prezesem prob. Zabrockim z Niem. Brzozia oraz ks. prob. Strehlem z Sampławy. Na nabożeństwie byli obecni starosta pow. lubawskiego, p. mag. Kowalski, nacz. Urzędu Skarb. p. Szczepański oraz del. Izby Roln., p. inż. Budryn. Po nabożeństwie wyruszył pochód na salę obrad Otwarcie Zjazdu 11-tej dokonał ks. Prezes, witając wszystkich obecnych, których było około 300 osób. Podał porządek obrad, jako też oznajmił, że na miejsce ustępującego ks. Gregorkiewicza, prob. z Radomna, wchodzi do Zarządu p. Zieliński z Omula.

Następnie p. Starosta jako gospodarz powiatu oraz przedstawiciel RP. witał zjazd serdecznie i życzył pomyślnych obrad. Wyraził przy tym radość i wdzięczność Wielb. ks. Prezesowi za poniesiony trud około urządzenia tego zebrania. Dalej podał p. Starosta tę radosną wieść, że Lubawie została przyznana wojskowa szkoła małoletnich, która zajmie gmach dawn. seminarium i to już w październiku, co napewno przyczyni się do większego rozwoju gospodarczego Lubawy. Zebrani przyjęli tę wiadomość z wielkim zadowoleniem. P. Starosta apelował do wszystkich rolników, aby ze względu na biedny stan jak najliczniej dowozili w dni targowe na rynek **kartofle**, jako artykuł pierwszej potrzeby.

Wobec niepewnej sytuacji w Europie p. Starosta jako przewodniczący Komitetu Obrony Nar. apelował, by chętnie składano ofiary (5 gr. od morgi) na cele dozbrojeniowe do utworzyć się mających w najbliższych dniach gmin. **Komitetów Obrony Narodowej.** Zarazem p. Starosta podał do wiadomości, że 26 września zamierza w Nowym Mieście urządzić wielką manifestację Obrony Narodowej z udziałem wojska z Brodnicy, któremu przy tej okazji nastąpi wręczenie przez Pow. Kom. Obr. Narod. zakupionych 6 ciężkich karabinów maszynowych lub też 1 działa przeciwlotniczego. W końcu p. Starosta wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, p. Prezydenta, prof. Ign. Mościckiego oraz Armii Narod. Okrzyk obecni trzykrotnie powtórzyli, a orkiestra odegr. Hymn Nar. również wzniósł p. Starosta okrzyk na cześć rolnictwa. Następnie ks. Prezes podziękował p. Staroście za serdeczne przemówienie zaznaczając, że p. Starosta dla organ. roln. jest bardzo przychylny po czym odczytał telegr., nadesłane przez p. Dyr. Izby Roln. oraz p. sen. Serożyńskiego. W imieniu miasta Lubawy składał życzenia pomyślnych obrad p. burm. Wojciechowski, w imieniu Izby Roln. del. p. inż. Budryn, w imieniu KSM m. prezes Okręgu b. burmistrz p. Pater. Następnie ks Prezes zdał bardzo obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności, z którego m. in. wynika, że na około **3000 rolników** w powiecie zorganizowanych jest **w 49 kółkach 2020 człt.**, a reszta chodzi jeszcze luzem. Pod względem liczebności członków **pow. lubawski** stoi na **drugim miejscu**, zaś najliczniejsze kółko z całego powiatu jest **sampławskie**, liczące 119 czł. Zorganizowano **40 zespołów** przysp. roln. z **269 członkami**. W końcu sprawozdania ks. Prezes zachęcał do liczniejszego organizowania się w kółkach oraz do dalszej pracy na niwie rolniczej. Sekr. TRP. p. Kołodziejski podał zebranym do wiadomości bardzo obszerny program pracy w kółkach rolniczych na rok bieżący. Referat pt. „Jak kisić paszę" wygłosił deleg. Izby Roln. p. inż. Budryn. Po referacie zarządzono dyskusję, w której zabierali głos p. wicepr. Welnicki z Lipowegodworu, p. Wiśniewski Wiśniewo, Krajewski Grabowo, Raczkowski Grodziczno, Zieliński Omule i Boryna Omule.

Nastąpił wybór jednego członka do Komisji rewiz. Wybrany został większością głosów p. Jakubowski z Prątnicy. W wolnych wnioskach przemawiali pp. **Wałaszek, Witkowski, Zieliński, Kuca, Marszałek, Zuralski z Krzemieniewa, Jakubowski, Baczewski, Nadolski i wielu innych, wyrażając różne żale, które zostały przez Zarząd jak i Delegata Izby Rolniczej wysłuchane.** Na niektóre wywody mówców dał del. Izby Roln. wyczerpujące wyjaśnienia.

Po wyczerpaniu porządku obrad wielb. **ks. Prezes, dziękując wszystkim obecnym za przybycie, zamknął obrady pozdrowieniem katolickim o godz. 15.30.**

Komunikat.

Nowe Miasto. Zarząd Oddziału P. C. **K.** Nowe Miasto Lub. komunikuje, że samochód sanitarny P. C. **K.** został z dniem 16 czerwca 1937 r zlikwidowany.

Podziękowanie.

Nowe Miasto. Zarząd P. C. K. Oddział Nowe Miasto Lub. składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy w jakibądź sposób przyczynili się do przysporzenia funduszy w „Tygodniu P. C. K.".

Dalsze ofiary na samolot LOPP złożyli:

Nowe Miasto. Urzędnicy Państw. Nadleśnictwa Mścin 74,55 zł, Grono Profesorów Państw. Nowe Miasto 25 zł, Klub Kręglarski „Dobry Rzut" Nowe Miasto 10 zł, Kredit i Sparbank Nowe Miasto 10 zł, Zw Rezerwistów Mroczno 6 zł, Kat. Stow. Młodz. Męskiej Okręg Nowe Miasto 6 zł, Zw. Oficerów Rezerwy R P. Koło Lubawa 6 zł, Kat. Stow. Mężów Zwiniarz 5 zł, Urzędnicy Sądu Grodzkiego Lubawa 3,75 zł.

Ofiarodawcom Zarząd Obwodu składa serdeczne podziękowanie, apelując równocześnie do organizacyj, które dotychczas nie zadeklarowały wzgl. nie wpłaciły żadnej kwoty na samolot LOPP, o jak najspieszniejsze złożenie swej deklaracji.

Z targu.

Nowo Miasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 1.10—1.20, mdl. jaj 1, kurę 1,60—2, kaczkę 1.80—2, kurczę 90 gr, parkę gołębi 70 gr, liny 40 gr, szczupaki 60 gr, truskawki 50 60 gr za ft, ltr. jagód 20 gr, poziomek 40 gr, za miarkę groszku 20 gr, ctr. kartofli 4.50—5, furkę drzewa 3.50—5. Na targowisku płacono za prosięta 13—24 zł, bekony 38 zł. tłuste świnie 40-45 zł, cieleta 9—18 zł, Spęd był bardzo słaby, tymczasem główny targ bardzo obesłany i ożywiony.

Komunikat.

Lubawa. Zbiórka do puszek na zakup ubranek dla biednych dzieci przystępujących do Komunii św, urządzona na terenie miasta Lubawy, w dniu 13 czerwca 1937 r. przyniosła według protokółów otwarcia, łączną kwotę 108 zł. Z tej zbiórki zakupiono 13 ubranek kompletnych, które wydano biednym dziewczynkom oraz wyposażono częściowo dwie dziewczynki. Całą kwotę 108 zł. wydatkowano, ponadto z funduszów Stowarzyszenia na ten cel wydano kwotę 109 zł 55 groszy.

Zarząd.

Z targu.

Lubawa. Na poniedziałkowym targu płacono: ft. masła 1.20—1 30, mdl. jaj 85—90 gr, kurczęta 1—1 20 za parkę, jagody ltr. 20 gr, poziomki gr ltr., kalarepa i marchew 15 gr 2 wiązki, czereśnie 40 gr ft., ogórki 10—45 gr za szt., świeże kartofle 20 gr ft., cielę 7—14 zł, ctr. kartofli 4.20 zł. Na targowisku za świnie ponad 2 ctr. płacono 41—46 zł za ctr., prosięta 12—20 zł za parę. Równocześnie odbył się spęd bekonów na tutejszym dworcu. Płacono 40 zł za ctr.

Z Pomorza

Coś niecoś o lotnisku lidzbarskim.

Lidzbark. Kilka lat upłynęło od czasu, kiedy to na obszarze Ciborza stworzono wspaniałe lotnisko, którego realizacja **kosztowała** miasto Lidzbark **40.000** zł. Wówczas spodziewano się z lotniska wielkich korzyści dla miasta. Jednakże to mniemanie zamieniło się w wielkie rozczarowanie! Coprawda odbyło się otwarcie i poświęcenia lotniska, Zbieranie ziemi na kopiec I. Marszałka, od czasu do czasu lądowanie maszyn Polsk Aeroklubu itp, ale to też już wszystko. W ten sposób niemały ten obszar ziemi przez szereg lat znajdował się w stanie prawie bezużytecznym. Od kilku tygodni Aeroklub, pod którego opieką znajdowało się lotnisko, wydzierżawił je (kontraktowo), niewątpliwie za zgodą tut. Zarządu Miejskiego, **osadnikom w Ciborzu na pastwisko dla bydła za 100 zł za 1 rok.**

Pociągnięcie takie zasługuje niewątpliwie na pochwałę, jako że ci choć jakie takie korzyści z tego osiągną. Ale pytamy, czyż na taki cel miasto swego czasu wydało 40.000 zł? **Sumka ta 40.000 zł**, bez procentowa i bezjakiej kolwiek korzyści dla miasta wydana, **obecnie przynosi 100 zł rocznego dochodu — lecz miasto** tej kwoty nie otrzymuje.

Tego rodzaju przedsięwzięcia nie są zbyt zachęcające.

Fatalne zderzenie rowerzysty z osobowym samochodem.

Lidzbark. W niedzielę, 20 bm. około godz. 7 wiecz. jechało rowerami na szosie lubawskiej do miasta 2 rowerzystów. W pewnej chwili nadjechał z przeciwnej strony samochód osobowy p. Nadolskiego z Lidzbarka. Przy wymijaniu jeden z rowerzystów, p. Wł. Cejrowski, widocznie przez nieuwagę czy też utratę rownowagi najechał na pędzący samochód tak, że rower uderzył o lewy błotnik samochodu. C. doznał nadłamania lewego obojczyka oraz poważnych ran na głowie. Samochodem przewiózł p. Nadolski rannego do domu, gdzie wezwano lekarza.

Czerwoni agitatorzy podnoszą głowę

Brodnica. Od kilku dni starali się klasowi agitatorzy z pod znaku PPS. uzyskać lokal na zgromadzenie. Ponieważ pod wpływem opinii narodowej właściciele lokalów — w mieście i na peryferiach — odmówili im oddania sal, swoją nienawiść ku Obozowi Narodowemu wylali w niedzielę 20 bm. w piwnicy rymarza **Jana Cieślińskiego przy ul. Kolejowej nr. 7.** Tu odbyło się o godz. 12 w obecności kilkudziesięciu „towarzyszy" i ciekawych zgromadzenie, które było typową „manifestacją" socjalistów, pełne momentów **nienawiści** klasowej w stosunku do warstwy posiadającej. W tych warunkach słuszne zresztą postulaty godziwej płacy i możliwie stałej pracy musiały utonąć w morzu frazesów iście „proletariackich". Jeden z dyskutujących z czerwoną opaską milicji na ramieniu wołał: **„Nie wstępujcie do Akcji Katolickiej".** Inny nawoływał **do skupienia się pod symbolem zaciśniętej pięści (b.** Strzelec, paradujący często w mundurze ZS.), wszyscy dyskutujący natomiast uważali czerwony standar za godło, pod którym ma się zorganizować otumaniony przez czerwonych podżegaczy robotnik.

Kujmy łańcuch sokołów na zlot do Katowic!

Wezwany przez Fr. Krasińskiego z Nowego Miasta, składam na zlot Sokolstwa 3 zł. Jarzębski, Krzemieniewo.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 28 czerwca 1937 r.** o godz. 5-tej rano jak następuje: Tylice, Marzęcice, Mroczno, Nowe Miasto, Rakowice, Gwiździny, Bratian, Radomno, Lekarty, Kamionka Kurzętnik, Nowydwór, Mikołajki, Niem. Brzozie, Wielkie i Małe Bałówki, Zajączkowo, Wawrowice, Sampława, Jamielnik, Gryźliny i Skarlin.

Grochowski, inst. hodowlany.

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Lubawie.

Lubawa. W piątek, dnia 25 o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się zebranie Stron. Narodowego w świetlicy w Lubawie. Przemawiać będzie zamiejscowy mówca.

Zgromadzenie zagaił z ogromną trudnością znany na naszym terenie propagator i **kolporter żydowskiego „Expressu Ilustrowanego"** z Łodzi, reemigrant Zgódka. Przemawiał potem „towarzysz" Fr. Dereziński (podobno pracownik miejski w Bydgoszczy, jak sam oświadczył). Najpotworniejsze były jego bzdury, gdy krytykował **narodowy** Związek Zawodowy **„Praca Polska".** Kwestię żydowską ominął w sposób właściwy obrońcom żydowskiego stanu posiadania w Polsce. Omawiając sprawy taryfowe, m. in zarzucił kłamstwo zarządowi cegielni Michałowo. Agitator ten był tak **bezczelny**, że śmiał powiedzieć, iż jeżeliby ktoś z obecnych odważył mu się sprzeciwić, da mu nauczkę milicja klasowych związków zawodowych, która potem odda oponenta w ręce przedstawicieli władz(!)

Najwstrętniejszą częścią zebrania były wypowiedzi lawiranta między różnymi związkami robotnicz. — osławionego Piotra **Wojtyry**. Ten „obrońca ludu roboczego" **rzucał gromy na Obóz Narodowy** i jego działaczy, nie mógł jednak zarzucić im nic takiego, coby ich mogło zdyskwalifikować w opinii społeczeństwa. Sami robotnicy uznawali, że z chwilą, gdy do organizacji brodn. pepesowców „wkracza" zdemaskowany przez **sąd państwowy Wojtyra**, akcji PPS nie można wróżyć zbytniego powodzenia. Agitator ten m in. wspomniał o życiu prywatnym obecnego sekr. ZZZ Uleckie (sprowadzonego aż z Lidy). Nie chcemy tu przytaczać **tych brudów**, gdyż jakież to charakterystyczne dla metod walki powaśnionych płatnych agitatorów ZZZ, z których **jeden dziś już** znowu steruje pod **żaglem pepesowkim.** Zajmiemy się w n—rze nast. **groźbą bojkotu właścicieli lokali**, którzy **nie chcieli** oddać **Wojtyrze** i jego czerwonym satelitom **sali „Towarzysz"** W. nawoływał obecnych do zbojkotowania kilku lokali. Bezczelność skazanego za kryminalne przestępstwo (nie polityczne) dochodzi do granic cierpliwości obywatelskiej.

C. d. n.

Po 8 latach odzyskał wzrok.

Kartuzy. W tych dniach odzyskał nagle wzrok 82 letni starzec Augustyn Wróbel z Kartuz, który w roku 1929 chorował na oczy i od tego czasu zaniewidział. Gdy się ostatnio rano obudził, stwierdził z radością, że przejrzał. Od d ia tego wzrok poprawia się i jest nadzieja, że będzie widział dobrze.

Dzielny marynarz uratował 2 harcerzy.

Gdynia. Dwaj harcerze polscy z Sopot, Stefan Buchna i Henryk Steinke wybrali się na przejażdżkę kajakiem żaglowym do Gdyni. 2 km. od brzegu Orłowa wysoka fala przewróciła kajak. Chłopcy zaczęli płynąć do brzegu, ale wkrótce opuściły ich siły. Marynarz polski Zyber rzucił się szybko w kierunku rozbitków. Gdy dopłynął do chłopców, rozpoczęła się straszliwa walka z tonącymi. Marynarz zdołał jednak chwycić Buchnę, który zemdlał i popłynął dalej, drugi harcerz, trzymając się nogi marynarza, płynął za nim. W ten sposób Zyber zdołał obu harcerzy uratować. Dzielnemu marynarzowi zgotowano serdeczne przyjęcie.

„Fata Morgana" na morzu.

Gdynia. Ostatnio liczni pracownicy sportu rybackiego zaobserwowali niezwykle ciekawe zjawisko, które ukazało się na wysokości redy gdyńskiej na morzu. Oto na skutek nagrzania powietrza zdumionym widzom ukazało się całe olbrzymie miasto, wraz z olbrzymimi kolumnadami, bramami i wieżami marmurowymi. Zorjentowano się, że zachodzi tu prawdopodobnie zjawisko t. zw. fata morgany morskiej. Przewidziane zjawisko trwało około 15 minut, po czym pod wpływem wiatru, który poruszył nieruchome dotychczas morze — znikło. Jednemu z obserwujących udało się dokonać zdjęcia fotograficznego, na którym wyraźnie odbijają się kontury bajkowego miasta, wyrosłego nagle na Bałtyku.

Sum o wadze 70 funtów.

Rybacy litewscy wyłowili w Niemnie w okolicach Ragnaty suma, ważącego 70 funtów. Naogół bardzo rzadko spotyka się w Niemnie suma o takiej wadze.

Żydzi przerzucają się na rolę.

Handlarze, kupcy i rzemieślnicy żydowscy w pow. nowogrodzkim zakupili ziemię, zaczynając pracować jako rolnicy. Na przykład z miasteczka Zdzięciole prawie każdy z nich posiada już gospodarstwo rolne.

E. Sukertowa-Biedrawina

Działdowo w XVIII w.

1937-96 str.

Nakładem młodego oddziału Pol. Tow. Krajoznawczego w Działdowie ukazała się praca znanej działaczki mazurskiej, założycielki muzeum regionalnego, autorki licznych prac o Mazowszu Pruskim, p. Emilii Sukertowej-Biedrawiny — „Działdowo w XVIII wieku". Autorka postawiła sobie za zadanie zbieranie dowodów polskości Mazurów i ich ziemi, w pięknie wydanej książce kreśli obraz życia miasta pogranicznego Działdowo, stosunki kulturalne i obyczaje, sylwetki ludzi, zasłużonych dla piśmiennictwa polskiego, jak Tschepinsowie — (Trzepscy) jak autor gramatyki polskiej, powszechnie używanej w szkołach na Mazurach, Franciszek. Cassius i in. Wiele miejsca poświęca autorka stosunkom władz państwowych do polskiej ludności miasta, władz kościelnych do polskich zborowników, obrazuje nam życie garnizonu pruskiego, w którym wielu było oficerów Polaków, a jeszcze więcej żołnierzy.

Praca p. Sukertowej oparta jest na licznych pierwszorzędnych źródłach polskich i niemieckich, zawiera wyciągi z ksiąg cechów działdowskich.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Katolickie Stowarzyszenie Kobiet oddział w Lubawie. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 24 czerwca o godz. 8 wieczorem w ognisku.

Zarząd.

W 15 rocznicę oswobodzenia Śląska.

W dniu 20 czerwca rb. obchodził G. Śląsk radosną 15-letnią rocznicę oswobodzenia i powrotu po 600 latach niewoli na łonie Macierzy. Z tej okazji odbyły się w Piekarach przy udziale wielkich tłumów z przedstawicielami rządu i władz wielkie uroczystości.

Lądowanie 9 balonów

w zawodach o puchar Gordon-Benneta.

Do godz. 18.50 we wtorek nadeszły już wiadomości o lądowaniu 9 balonów w odległości 880—580 klm od Brukseli. Pomiędzy tymi 9 zawodnikami Polska znajduje się na 2 i 3 miejscu. Brak jeszcze wyników 3 najgroźniejszych konkurentów kpt. Janusza na „Polonii“, Demuytera na „Belgica“ i niemca Goetza na „Alfredzie Hindenbrandzie“.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 22. 6.	Bydgoszcz, 21. 6.
Żyto	26.25— 26.50	25.75— 26.00
Pszenica	30.25— 30.50	29.50— 30.00
Jęczmień browarowy	24.00— 24.25	26.00— 27.00
Owies	25.25— 25.50	28.50— 23.75
Gorczyca	33.00— 35.00	32.00— 34.00
Siemie lniane	55.00— 58.00	50.00— 53.00
Seradela	22.00— 25.00	22.50— 24.50
Peluszka	23.00— 25.00	22.50— 23.50
Wyka	23.00— 25.00	25.00— 26.00
Koniczyna biała	85.00—125.00	100.00—130.00
Koniczyna czerw. sur.	100.00—110.00	95.00—115.00
Rzepak zimowy	56.00— 57.00	56.00— 58.00
Mak niebieski	72.00— 76.00	70.00— 74.00
Łubin niebieski	16.00— 16.50	15.00— 15.25
Łubin żółty	16.25— 17.00	15.00— 15.50

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 22. 6. 1937 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	70— 72
Mięsiste tuczone młodsze	60— 68
Mięsiste tuczone starsze	52— 58
Miernie odżywione	42— 50
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	52- 54
Miernie odżywione	42— 50
Krowy	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 62
Nietuczone dobrze odżywione	48— 54
Miernie odżywione	26— 36
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	70— 72
Tuczone mięsiste	60— 68
Nietuczone, dobrze odżywione	52— 58
Miernie odżywione	42— 50
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	80— 86
Tuczone cielęta	70— 78
Dobrze odżywione	60— 68
Miernie odżywione	46— 56
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	66— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	50— 60
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	104—108
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	98—102
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	90— 96
Maciory i późne kastraty	80— 88

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 24. VI. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Łódzka Ork. Salonowa. 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun“ — pogad. dla dzieci starszych. 16.15 Pieśni 16.45 „Wakacje pracującej matki“ — fel. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Kolarski wyścig dookoła Polski“ — pog. 18.15 Płyty. 19.00 Premiera komedii rad. pt. „Rozwód“. 20.00 „Dla Janeczek i Jasiów“ — koncert muzyki lekkiej. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opow. Prusa (cz. III). 22.00 Koncert solistów.

Piątek, 25. VI. 6.15 Audycja poranna. 12.25 Ork. wojsk. 16.15 Koncert mandolinistów. 16.45 „Z zagłębia naftowego“ — reportaż. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.20 Płyty. 19.00 „Wieczorne serenady“. 20.00 „Biała dama“ — frag. opera. 21.45 „Przygody Stasia“ — opow. B. Prusa (dokończ.) 22.00 Płyty.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 25. VI. 12.15 „U progu nowego roku gospodarczego“ — pog. roln. 13.00, 15.00, 18.00, 23.00 Płyty. 15.35 Poradnik sportowy. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

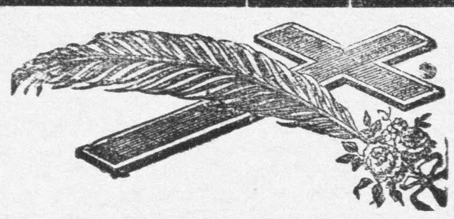
Piątek, 25. VI. 10.00 Obrady rolników pomorskich (fragm. z obrad Wojew. Rady PTR. 13.00, 15.00 18.15, 22.00, 23.00 Płyty. 15.40 Wiad. z Pomorza. 18.00 „Pomorze przy pracy“ — pog. 18.45 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 23.60; frank szwajcarski 124.25 funt szterling 26.16; marka niemiecka 212.51; korona czeska 18.40; szyling austriacki 99.20; gulden gdański 100.20.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowymmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dnia 20 czerwca 1937 r. o godz. 21 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w lecznicy w Bydgoszczy

ś. p.

Józef Weynerowski

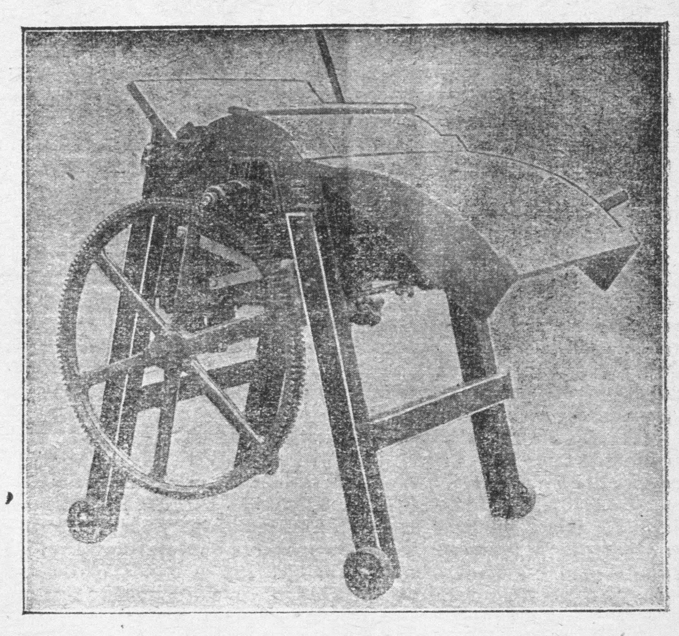
zawiadowca stacji kolejowej Nowe Miasto Lubawskie

W Zmarłym tracimy naszego wielce życzliwego zwierzchnika i nieodżałowanego współkolegę.

Cześć Jego trwałej pamięci!

Pracownicy kolejowi
węzła Nowe Miasto

Nowe Miasto, dnia 23. VI. 1937 r.





Dział rolniczo-gospodarczy

Do czego można zużyć torf?

Torf w gospodarstwie może mieć rozmaite zastosowanie. Torf twardy, po wysuszeniu, dający przy spalaniu mało popiołu, bywa zazwyczaj dobrym środkiem opałowym. Torf lekki, gąbczasty, przede wszystkim nadaje się na podściółkę pod inwentarz, a może też być używany do innych celów. Torf ziemisty, dający dużo popiołu, na opał bywa nieodpowiedni, ale za to można go w wielu wypadkach stosować z dobrym skutkiem do nawożenia roli.

Obok użytkowania torfu na opał w pierwszym rzędzie jak najbardziej wskazane bywa stosowanie go na ściółkę tam zwłaszcza, gdzie słomy nie wystarcza. Ściółka torfowa odznacza się wielkimi zaletami; w stosunku bowiem do swej wagi zatrzymuje kilkakrotnie więcej gnojówki niż słoma, a prócz tego torf chłonie szkodliwe dla zdrowia zwierząt gazy, jak amoniak, kwas węglowy i parę wodną. Stosując przeto suchy torf na podściółkę, zapobiegamy marnowaniu się najcenniejszej części składowej nawozu, jaką jest gnojówka, a jednocześnie zyskujemy lepsze powietrze w pomieszczeniu inwentarskim.

Na podściółkę najlepszy jest torf lekki, gąbczasty, ale poza tym może być do tego celu używany każdy inny torf, byle tylko był dobrze wysuszony. W szczególności zaś należałoby użytkować na ściółkę odpadki, pozostające przy kopaniu i suszeniu torfu opałowego. Chodzi mianowicie o wierzchnicę, zrzucaną zwykle do dołów oraz o miał torfowy, pozostawiany przy zwózce torfu. Można też użytkować na ściółkę gorszy gatunek torfu, na inny użytek nieodpowiedni.

Chcąc mieć zapas torfu na ściółkę, trzeba go nakopać i wysuszyć obecnie, w porze przednówkowej. Mając płytką warstwę lichego torfu, zamiast go wydobywać i suszyć w cegiełkach, można przeorać wierzchnią jego warstwę, następnie podczas pogody przechodzić drapaczem, a gdy powierzchniowa warstewka dobrze przeschnie, należy ją zgarnąć i zwieźć pod dach.

Ze względu na wspomniane właściwości torfu, a mianowicie jego wielką chłonność w stosunku do cieczy i gazów, torf doskonale się również nadaje do zasypania zawartości ustępów. Posypując codziennie odchody paru garściami miału torfowego, zapobiegamy wydzielaniu się z odchodów wstrętnej woni oraz dostawaniu się tam much, a jednocześnie zabezpieczamy cenny środek nawozowy od zmarnowania.

Torf może mieć także znaczne zastosowanie w budownictwie wiejskim, jako warstwa izolacyjna, chroniąca mieszkania oraz pomieszczenia inwentarskie zimą od zimna, a latem od gorąca, przenikającego z wewnątrz. Przy budowie kurników i chlewów, dając między dwie cienkie ścianki warstwę suchego miału torfowego, uzyskujemy suche i ciepłe pomieszczenie. Także mieszkania o zbyt cienkich ścianach można w ten sposób zabezpieczyć od zimna.

Torf nadaje się również do zabezpieczenia lodowni przed dostępem ciepła z zewnątrz. Warstwa torfu chroni lód od topnienia w porze letniej.

W suchym miale torfowym dobrze się też przechowują owoce zimowych odmian. Dorodne jabłka, umieszczone w skrzyniach w miale torfowym, zachowują świeżość do końca zimy.

W zależności przeto od warunków i potrzeby, torf można używać do rozmaitych celów, osiągając z tego poważne korzyści.

Wypadki przy pracy widłami.

Narzędziem, używanym najczęściej w gospodarstwie rolnym, są widły. Praca widłami odbywa się w każdej porze roku niemal codziennie. Dlatego też słusznym jest zwrócić uwagę na racjonalne ich używanie i przechowywanie, aby uchronić od okaleczeń pracowników i zwierzęta.

Narzędzie to składa się z zębów stalowych i drzewca (trzonka). W przeważającej liczbie wypadki przy pracy widłami są spowodowane przez lekkomyślne porzucanie wideł podczas zaprzestania pracy i nie zwracanie uwagi na możliwość uderzenia we współpracownika.

Aby zmniejszyć tę wielką ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy widłami, należy przestrzegać następujących zasad bezpieczeństwa:

1. Unikać zbyt ciasnego ustawienia się pracujących,
2. Ustawiać pracowników tak, aby na przedłużenie rzutu widłami (w kierunku ruchu wideł) — nie znajdował się człowiek lub zwierzę.
3. Sprawdzać stan wideł przed użyciem a) przy złamaniu się nadpękniętego trzonka, możliwość upadku z rusztowania, b) zadra trzonka może okaleczyć robotnika.
4. Trzonek (drzewce) wideł powinien być dość gruby, aby nie sprężynował, to jest nie drgał w takt drgania zębów, przez co praca jest męcząca.
5. Zęby wideł powinny być gładkie, bez zadziorów i pęknięć, wszystkie jednakowej długości.
6. Nie rzucać wideł na ziemię lub klepisko. Na czas chwilowej przerwy w pracy wbić widły w ziemię.
7. Przy pracy w zabudowaniach na czas przerwy w pracy należy widły powiesić na kółkach.
8. Nie stawiać wideł w przejściach dla koni i bydła, przewrócone przez zwierzęta spowodują wypadek.
9. Nie pozwalać bawić się dzieciom widłami.

Gdy każdy rolnik, patrząc na swe narzędzia i maszyny rolnicze, pamiętać zawsze będzie o tym, iż mogą one spowodować wypadek, a przez to odpowiednio je zabezpieczymy, wtenczas na pewno uniknie wielu wypadków.

Należy również pamiętać, że skaleczenie robotnika odbije się na wydajności jego pracy, przez co powstaje strata, nieraz kilkakrotnie większa, niż koszt nowego bezpiecznego narzędzia.

W dobrze zrozumianym interesie każdego gospodarstwa będzie stosowanie powyżej przytoczonych wskazań.

Nasze Przysposobienie Rolnicze.

W Przysposobieniu Rolniczym przy KSM w Mszanie wre praca. Młodzież garnie się do pracy i nauki. Zorganizowane trzy zespoły Przysposobienia Rolniczego, a mianowicie pierwszy i drugi stopień żeński, trzeci męski odbywa regularnie swe zebrania, pogłębiając na nich wiadomości rolnicze.

Pod kierownictwem przodownika zespołu III-go stopnia p. Pancierzyńskiego Jana odbyły wszystkie zespoły wspólną wycieczkę dnia 13. VI. rb. do Augustowa Do udziału w wycieczce zaproszono miejscowego kierownika szkoły, p. Pudełkę Ludwika.

Po Sumie i kazaniu w Niem Brzoziu zwiedzono poletka doświadczalne oraz wzorowo urządzone gospodarstwo tamtejszego przodownika PR., p. Kotewicza Michała, który następnie w swym domu przyjął całą wycieczkę kawą i przekąskami. Po sutym przyjęciu wybrano się pieszo do Polsk. Brzozia na uroczystość poświęcenia sztandaru chóru Św. Cecylii, a następnie zwiedzono majątek w Augustowie. Po powrocie do swych furmanek w Niem. Brzoziu p. Kotewicz znowu przyjął wycieczkę kawą i przekąskami. Podczas posiłku zrobiono wspólne zdjęcie. Po kawce zabawiono się, po czym wycieczka została odprowadzona aż za wioskę.

Za mile spędzone chwile jakoteż za trud i przyjęcie ślą zespoły mszańskie p. Kotewiczom serdeczne podziękowanie.

ŚWIAT KOBIECY.

Smażymy, smażymy...

Drogie panie — należy myśleć o jutrze. Czasy są ciężkie, w zimie pewnie nie będą lżejsze, a odżywianie jest podstawą zdrowia. Trzeba tylko racjonalnie ułożyć sobie budżet i pogodzić go z potrzebami w ten sposób, aby przy minimum wkładu pieniężnego dać maximum pierwiastków odżywczych. Nie ilość, ale jakość decyduje o pożywności jedzenia.

Sezon obecny jest idealny pod tym względem. Owoców można jeść dużo, wszak wiadomo, że owoce zawierają najwięcej witamin i są najzdrowsze. Ale co będzie w zimie? Nie będziemy mieli na zawołanie owoców ani jagód. A zarówno dla nas, pracujących w domu lub zarabiających, jak i dla naszych mężów i dzieci, owoce i cukier są potrzebne, jeśli chcemy mieć pełnię sił fizycznych i umysłowych. Trzeba zatem koniecznie pomyśleć o zapasach na zimę, które bardzo nam się opłacą.

Poza konfiturami, które każdy powinien zrobić w miarę sił i możności budżetowych, najłatwiej i najtaniej wypadają marmelady i dżemy (jam'y). Marmelady truskawkowe udają się wybornie i przechowują znakomicie. Nie potrzeba także do tych przetworów drogich słoików — wystarczą zwykłe gliniane garnki. A cóż to za zdrowe i pożywne śniadanie dla dziecka — bułka z marmeladą!

Dżem, tak rozpowszechniony w Anglii i Szwajcarii, gdzie podawany jest do śniadań i podwieczorków, jest zdrowym i posilnym przetworem owocowym, który i u nas zaczyna też wchodzić w użycie nietylko dla gości, ale i na codzień, do ciast i legumin, a zwłaszcza do chleba. Charakterystyczną cechą dżemu jest to, że całe owoce są jakby zaduszone w gęstawej marmeladzie z przetartych owoców lub w galarecie. Posiadają przy tym jedną wyższość nad marmeladą, a mianowicie nie wymagają tak długiego smażenia, wystarczy 20 minut, przez co nie tracą swych witaminowych własności. Najlepsze są dżemy z mieszanych owoców, np. truskawkowo-agrestowe lub porzeczkowo-agrestowe.



Angielska królowa matka Queen Mary ukończyła 70 rok życia.

Do „jam'ów“ wystarczy wziąć $^3/_4$ ft. cukru na 1 ft. owoców. Owoc zdrowy i dojrzały, ale nie wyborowy (może być nawet drobny) trzeba czysto przebrać, wypłókać; jabłka, gruszki, morele, brzoskwinie obrać ze skórki, wyjąć pestki i przekrawać na ćwiartki, przesypać cukrem w porcelanowym szerokim naczyniu i zostawić tak na kilka godzin, naturalnie każdy owoc zosobna. Resztę cukru, pozostałego od przesypywania owocu, zalać wodą zimną (na 1 ft. cukru szklankę wody) zagotować, szumować, włożyć owoc i smażyć na gęsto i przezroczysto. Do „jamu“ z moreli, brzoskwiń i śliwek dodaje się dla zapachu kilka pestek, wyłuskanych i sparzonych, których po usmażeniu i nałożeniu w słoiki wystudzonego owocu — kładzie się po kilka do słoika. Do innych owoców np. agrestu, porzeczek, wiśni, czereśni itd. bierzemy wanilii lub skórkę cytrynową. Dla uniknięcia fermentacji lub pleśnienia marmelady, utrzeć na miałko pastylkę benzoesu i wmieszać w przestudzony „jam“ (1 pastylkę na 4 ltr. przetworu). Ponakładać w niewielkie słoiki, przykryć każdy krążkiem pergaminu, umaczanym w spirytusie; przechować w miejscu chłodnym, a suchym, pod żadnym pozorem — w piwnicy.

Jam z poziomek lub truskawek.

2 kg. truskawek i $1^1/_2$ kg. cukru. Jeden klg. truskawek ładnych odłożyć, drugi — rozgnieść drewnianą łyżką na miazgę. Cukier zalać tylko taką ilością wody, aby się nie przypalił. Po zagotowaniu wrzucić owoce całe i roztarte i smażyć na dużym ogniu, pilnując, aby się nie przypaliło.

Jeśli chcemy mieć dżem kwaskowy, dodajemy do połowy miazgi truskawkowej równą ilość rozgotowanego i przetartego przez sito zielonego agrestu.

Konfitury z truskawek.

Swieże truskawki niepogniecione obiera się z korzonków. Na pół kilo obranych jagód wziąć pół kilo cukru, posypać paru łyżkami dno półmiska, potem naprzemian truskawki i cukier i tak pozostawić dwie godziny. Z pół kilo cukru i szklanki wody zrobić syrop, nie zagotowując. Na ten zimny syrop wrzuca się truskawki z cukrem i na mocnym ogniu smaży, zdejmując po parę razy z ognia i potrząsając naczyniem, żeby się równo smażyły i szumując za każdym razem. Gdy owoc jest przezroczysty, a kropla syropu się nie rozlewa, odstawia się, a gdy konfitury zupełnie wystygną, zlewa się do słoików czystych i suchych. Słoiki zalepić najlepiej celofanem.

Marmelada z agrestu.

$^3/_4$ kg. niezbyt dojrzałego agrestu w pół l. wody, stale mieszając, pół godziny gotować. Dodać pół kg. cukru i dalsze pół godz. gotować. Marmelada winna być gęstawa. Przy niedojrzałym agreście brać 1 ft. cukru na 1 ft. owocu.

Redlenie i pogłębianie w polu okopowym.

Bardzo często możemy obserwować w okresie połowy czerwca obredlanie ziemniaków i innej okopowizny. Dobre to jest i słuszne, ale... gdy wykonane z należytym zrozumieniem rzeczy. Widzi się np., że gospodarz jeździ w jednego konia z radełkiem w burakach i tyle tylko, że koń obłamuje kopytami liście, a gdzie niegdzie i burak nadepcze. Sunie radełko po wierzchu ziemi tak, że jest to tylko gładzenie międzyrzędzi. I poco to? Jeśli ma być sens roboty, to trzeba radełko tak uszykować, by spulchniało powierzchnię ziemi. Gdy się zaś ziemia zanadto zeschnie, to i para mocnych koni nie poprowadzi. To też trzeba koniecznie utrafić na właściwą porę redlenia — gdy nie jest za sucho — ani też za mokro.

Zresztą zawsze, gdy się nawet w najwłaściwszym czasie zrobi robotę radełkiem, trzeba iść w pole z gracką i pecynką doskonale rozbić i wytworzyć pulchną powierzchnię, wskutek czego będzie się rosa obficie w roli gromadzić, a zarazem ochroni i ziemię od głębszego wysychania.

Popatrzmy teraz na robotę obredlania kartofli! Gospodarz ma kawał ziemi piaszczystej — suchej. Wchodzi więc w pole z radełkiem, obsypując wysokie rośliny. I znów błąd, bo właśnie przez takie obsypywanie i nurtowanie głębokie — sucha i tak ziemia — jemu bardziej wyschnie.

Chyba, że dobroczynny deszcz błąd naprawi.

A więc nie należy na piasku wysypywać wysokich gobelek, a tylko zlekka powierzchnię ziemi gracować między redlinami. Co innego na ziemiach wilgotnych — zwykłych, tu będzie zupełnie na miejscu głębsze redlenie — by dostęp powietrza ziemniakom uprzystępnić — a przytem, by w razie przewlekłych deszczów woda łatwiej z pola ściekała.

W okresie gracowania ziemniaków na piasku bywa wskazany zasiew łubinu żółtego. Będzie on tu rósł bardzo chętnie — a po wykopaniu ziemniaków będzie z niego zielony nawóz, bardzo skuteczny dla żyta, czy też dla przyszłego zasiewu owsa.

Eksport bydła hodowlanego do Brazylii.

W najbliższym czasie ma odejść do rolniczych okręgów Brazylii transport bydła hodowlanego polskiej rasy czerwonej, przeznaczony dla zagród Polonii brazylijskiej, celem przeprowadzenia próby aklimatyzacji w zmienionych warunkach.

Rasa czerwona polska daje duży procent tłuszczu w mleku i jest stosunkowo odporna na choroby zwierzęce, przy tym jako bydło drobne nie wymaga zbyt obfitego pokarmu. Wprowadzenie rasy czerwonej polskiej do zagród naszych emigrantów może wpłynąć bardzo dodatnio na podniesienie dochodowości w naszych osadach brazylijskich.

Bezpieczeństwo pracy w rolnictwie.

Od pewnego czasu stała się aktualna sprawa bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. Wielu rolników, czytając o bezpieczeństwie pracy w rolnictwie, nie zdaje sobie sprawy z tego, co to jest bezpieczeństwo pracy w rolnictwie, a wielu, wiedząc o tym, nie docenia skutków braku odpowiednich zabezpieczeń przy maszynach, wałkach transmisyjnych, transmisjach itd.

O tym, co to jest bezpieczeństwo pracy w rolnictwie, może każdy dowiedzieć się z broszur, wydanych przez Instytut Spraw Społecznych, które nabyć można w cenie 25 gr. za komplet u Instruktora Bezpieczeństwa Pracy w Rolnictwie.

Na jesieni ub. roku ukazało się rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, które niezależnie od obowiązujących przepisów policyjnych, nakłada na rolnika obowiązek ponoszenia kosztów wypadku w rolnictwie (zwrot kosztów leczenia i renta), o ile wypadek zdarzył się na skutek wyraźnego zaniedbania ze strony gospodarza.

Jeżeli rolnik, członek jego rodziny, względnie robotnik, pracujący w gospodarstwie rolnym, ulegnie wypadkowi na skutek braku przy maszynach czy innych urządzeniach odpowiednich zabezpieczeń winien pracodawca zwrócić Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych wszelkie koszta.

Zwracanie Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych kosztów leczenia za członka rodziny, względnie robotnika rolnego, a szczególnie renty, może być dla pracodawcy dużym ciężarem, zwłaszcza gdy wypadek pociągnął za sobą stałe kalectwo.

Sprawę zabezpieczenia maszyn i innych urządzeń, grożących niebezpieczeństwem, nie należy lekceważyć, gdyż na skutek zaniedbania tej sprawy przez rolnika zdarzył się już pierwszy wypadek w powiecie, z powodu którego rolnik będzie zobowiązany do poniesienia kosztów wypadku.

A zatem powinien każdy rolnik we własnym dobrze zrozumianym interesie zapoznać się z treścią jesiennego rozporządzenia, przeczytać broszury o bezpieczeństwie pracy, starając się odpowiednio zabezpieczyć siebie i pracowników przed wypadkiem.

(—) Jan Kołodziejski, Instruktor Wydziału Bezpieczeństwa Pracy w Roln. na pow. Lubawski.

Polska szczecina znajduje uznanie w Finlandii.

Ilość wywożonej szczeciny z Polski do Finlandii stale się zwiększa. Odbiorcy finlandzcy są z niej zadowoleni. W pierwszym półroczu 1936 r. wywieźliśmy 718 kg szczeciny, zajmując czwarte miejsce po Stanach Zjednoczonych, Litwie i Chinach, a wyprzedzając Węgry, Rosję sowiecką, Japonię, Szwecję, Francję i Danię.

Doroczne zebranie Rady Wojewódzkiej PTR. Transmisja radiowa przemówienia prezesa P. T. R.

W dniu 25 czerwca br. odbędzie się w Toruniu na sali „Dworu Artusa" doroczne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Pomorskigo Towarzystwa Rolniczego z udziałem delegatów ze wszystkich powiatów Pomorza, wybranych przez Rady Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Początek obrad, na który złożą się doroczne sprawozdawczo-programowe przemówienie prezesa P. T. R. p. Leona Czarlińskiego oraz gości transmitowany będzie w dniu tym przez rozgłośnię pomorską polskiego radia, od godziny 10—10.45. W tym czasie wszyscy rolnicy Pomorza powinni znaleźć się przy głośniku radiowym. Ponadto P. T. R. zwróciło się do wszystkich Kół Rolniczych o zorganizowanie zebrań Kółek przy głośnikach radiowych w oznaczonym dniu i godzinie.

Ulgi podatkowe dla rolników, dotkniętych klęską żywiołową.

Klęskowy stan ozimin, o jakim donosi ludność rolnicza w roku bieżącym, jest klęską żywiołową w rozumieniu rozporządzenia o wymiarze i poborze podatku gruntowego i rozporządzenia o podatku dochodowym. W myśl przepisów, dotyczących ulg w podatku gruntowym, należy zawiadomić właściwy urząd skarbowy o fakcie klęski, prosząc o przyznanie ulg i podając obszar klęską nawiedzony, całą powierzchnię na poszczególne użytki Po otrzymaniu takiego zawiadomienia urząd skarbowy jest obowiązany zarządzić zbadanie szkód przez komisję albo zlecić urzędowi gminnemu zbadanie i zaświadczenie rozmiaru szkód.

Ulgi będą przyznane, jeśli straty spowodowane przez kleskę przekraczają 15 procent ogólnego przychodu. Ulgi mają być w postaci rozłożenia na raty, odroczenia płatności lub umorzenia podatku w części lub w całości.

IX. regionalny pokaz koni remontowych w Toruniu,

połączony ze sprzedażą koni dla Armii, zorganizowany przez Pomorski Związek Hodowców konia szlachetnego półkrwi przy Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu, odbędzie się w dniu 14 lipca rb. w Toruniu w stajniach i na dziedzińcu 8 pułku artylerii ciężkiej (wejście od Szosy Bydgoskiej).

Na pokaz zakwalifikowano ca 160 koni. Przewidywane są nagrody pieniężne Ministerstwa Spraw Wojskowych za najlepsze konie oraz nagrody honorowe Pomorskiej Izby Rolniczej i Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlach. półkrwi za grupy remontowe.

Kącik dla panów.

Mężczyzna w czasie upałów...

W dziedzinie higieny żywienia grzeszymy, bo jadamy za wiele. W dziedzinie higieny odzienia popełniamy błąd podobny: ubieramy się za ciepło i za ciężko.

Ciężar odzieży tylko wśród kobiet zyskał rozsądne zastosowanie w ciągu ostatnich lat. Nasze panie zredukowały ciężar odzienia letniego (razem z obuwiem) z 2—3 kg do 1 kg, a nawet do 750 gramów. Jedynie w zimie nasze panie może za pieczołowicie otulają górne partie ciała, a za mało dbają o zabezpieczenie przed chłodem nóg.

Mężczyźni tymczasem ubierają się wciąż za ciężko i za ciepło. W okresie zimy ładują na siebie ciężkie futra, nie rozumiejąc, że ten ciężar nie obywa się bez kosztów, które płacić musi serce.

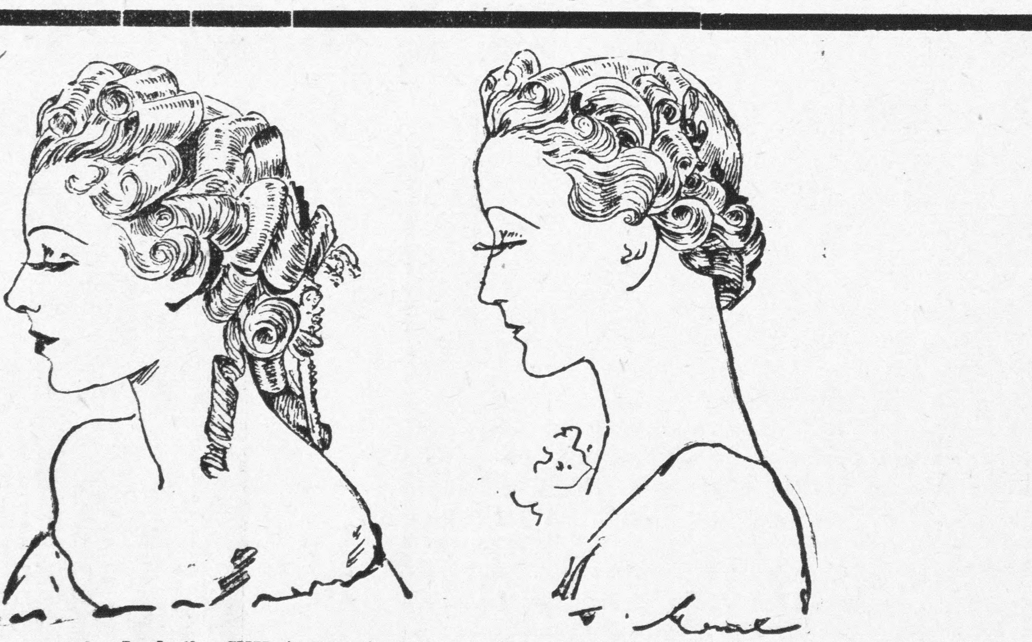
W lecie ubiór męski też pozostawia wiele do życzenia. Przede wszystkim powinien być lekki, aby przez noszenie ciężarów nie narażać się na niepotrzebną pracę fizyczną. Poza tym odzienie powinno być jasnej barwy. Np. marynarka czarna jest znacznie cieplejsza, bo wchłania ciepło słońca. Niech nas nie zraża fakt, że jasne odzienie łatwo się brudzi.

W czasie upałów skóra oddycha intensywnie i stara się ochłodzić przez wyparowywanie potu. Ułatwimy skórze zadanie, jeśli włożymy na siebie materie przewiewne, tkane luźniej, a więc ubrania bez podszewki, tak samo nie nośmy kamizelki. Do podtrzymania spodni użyjmy raczej szelek niż paska!

Koszula powinna mieć luźny kołnierzyk, co już nie jest trudne ze względu na to, że krawat w dni upalne traci zwolenników. Dolna część bielizny niech będzie szeroka, luźna i najlepiej — nie długa.

W czasie urlopu i wypoczynku — zrzucajmy i pończochy i skarpetki i chodźmy w trepkach. Bezwarunkowo winny tak chodzić dzieci w wieku szkolnym. A jeśli nosimy już skarpetki — wybierajmy wełniane! Przędza wełniana jest najbardziej elastyczna, najlepiej wypełnia przestrzeń między obuwiem i nogą, utrudnia obtarcia, ułatwia wentylację nogi i wchłania dobrze wilgoć. Jeśli nosimy skarpetki na podwiązkach, niech guma będzie szeroka, (najpraktyczniej byłoby połączyć 2 gumami skarpetki z kalesonami, bo w ten sposób uniknęłoby się obciskania gumą przedudzia.)

Nakrycie głowy wskazane jest lekkie, przewiewne. Ideałem w lecie może być lekka płócienna czapka z daszkiem.



Historyczna fryzura z czasów Ludwika XIV (z lewej) posłużyła jako wzór do modnego uczesania wieczornego.

Fryzurę

obecną zaliczyć trzeba do bardzo twarzowych. Ogólne zasady mówią, że włosy, odczesane są od czoła i odsłaniają uszy, układając się na tyle głowy w niezbyt luźne loki i okalając boki falistą ondulacją. Odsłonięte czoło i boki nadają się zasadniczo do każdego typu urody, bo zostawiają nietknięte rysy i owal twarzy. Kto ma zbyt wysokie czoło, dobrze zrobi, czesząc się z przedziałem z boku, aby pukiem włosów zasłonić je nieco. Przy niższym czole to nie obowiązuje. Wydłużony owal twarzy nadaje się zaś lepiej do umieszczenia loków poza uszami, co wypełnia nieco zbyt szczupłe twarze.

Dużo kobiet nosi krótko obcięte włosy, zwłaszcza ze względu na wygodę. Taka fryzura jest zawsze ładna, bo w łagodnych falach podkreśla ładną linię głowy.

Dużą popularnością cieszy się wałeczek, który bądź to zasłania tylko kark bądź to idzie od skroni do skroni.

Na ostatnich pokazach mody w Paryżu i Londynie uczesanie tworzyły nieregularne loki, rozrzucone na skroni za uchem i na szyi lub też wszystkie loczki zebrane są na czubek głowy albo też tworzą koronę wokoło głowy.

Długowieczność kobieca.. 108-letnia staruszka.

Paryż. Najstarszą kobietą we Francji jest p. Ducasseau, która liczy 108 lat.

Z okazji jej urodzin odbyła się uroczystość w Tuluzie, jej rodzinnym mieście, zorganizowana przez Towarzystwo pomocy starcom.

Pani Ducassceau trzyma się dziarsko i jest pełna temperamentu. Niedawno wyraziła życzenie odbycia lotu ze swoim wnukiem, znanym pilotem. Z trudem udało się przekonać babkę, że podobny spacer może się skończyćniebezpiecznie. Staruszka, nie bacząc na swój wiek, jest jeszcze wielką kokietką. Codziennie spędza ona conajmniej dwie godziny przed lustrem. Pudruje się i maluje starannie, chcąc pod szminką ukryć zmarszczki, wyryte setką lat. Kokieteria p. Ducasseau znana jest w całej okolicy i niedawno arcybiskup Tuluzy, rozmawiając ze staruszką, zwrócił uwagę, że w jej wieku szminkowanie się jest grzechem.